# GŁOS GÓRNIKA

**Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego**

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

**Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.**

Nr. 4. | KATOWICE, dnia 25-go kwietnia 1930 r. | Rok XXVII


Przeczytaj i podaj dalej!

# Odezwa do ludności Województwa Śląskiego!

**Po przeszło roku bezprawia — stanie nareszcie w dniu 11. maja 1930 roku ludność śląska do urn wyborczych, aby z kartką zadecydować o losach własnych i o warunkach rozwoju ziemi śląskiej.**

Dzień wyborów do Sejmu Śląskiego posiada niezmiernie doniosłe znaczenie społeczne i polityczne.

## Walka toczy się o rzeczy ważne i istotne.

Na czoło walki wysuwa się sprawa „autonomji śląskiej“, która jest kardynalną podstawą bytu i rozwoju województwa śląskiego. Chodzi o utrzymanie samorządu ludności śląskiej w dziedzinie finansowej, gospodarczej, socjalnej, kulturalnej i personalnej — słowem: o podstawy życia naszego.

**Stosunek do autonomji śląskiej** — to jest miarodajne kryterjum, które ogół wyborców winien wziąć pod uwagę przy ocenie wartości poszczególnych obozów, ubiegających się obecnie o głosy wyborcze i mandaty poselskie. Każda obywatelka i każdy obywatel ma obowiązek, pytać każdego kandydata na posła o to, czy był i jest zwolennikiem autonomji śląskiej lub jej wrogiem.

**Ludzie, którzy byli przeciwnikami autonomji, nie powinni zasiadać w nowym Sejmie śląskim, gdyż przez wrogi stosunek do tego zagadnienia udowodnili dostatecznie, że są szkodnikami interesu społeczeństwa śląskiego.**

**Obrona autonomji śląskiej, walka o jej utrzymanie i rozbudowanie — to jest naczelne hasło, z którem Narodowy Ruch Robotniczy przystępuje do walki wyborczej! Za tem hasłem winni iść wszyscy obywatele województwa śląskiego.**

**Na drugiem miejscu wybijają się na czoło zagadnień śląskich, kwestje socjalno - gospodarcze.**

Od pomyślnego rozwiązania problemu społecznego zależy na Górnym Śląsku bardzo wiele: normalny bieg życia ekonomicznego i warunki bytu olbrzymiej masy robotników i pracownkiów. Dlatego też posłowie Narodowego Ruchu Robotniczego w przyszłym Sejmie Śląskim poświęcą jak największą uwagę całokształtowi spraw społecznych, które tak wielki wywierają wpływ na losy życiowe warstwy pracującej. W szczególności w tej dziedzinie troszczyć się chcemy o

### spotęgowanie ruchu budowlanego

celem zmniejszenia nędzy mieszkaniowej i zatrudnienia bezrobotnych. Będziemy popierali każdą inicjatywę twórczą w tej dziedzinie. W pierwszej linji jednak dążyć chcemy do uruchomienia tanich kredytów dla osób prywatnych przez rozbudowę ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym, gdyż tylko tą drogą zdołamy rozwiązać bardzo zawiły problem mieszkaniowy.

### owelizację obecnie obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów

trzeba nareszcie skończyć z tem, aby różni niesumienni handlarze uprawiali sprzedaż i lichwę mieszkaniową i wyrzucali na bruk ludzi ubogich i bezrobotnych. Domagamy się też rozciągnięcia ustawy o ochronie lokatorów na domy mieszkalne kopalń i hut.

### opiekę społeczną i ochronę pracy

przez naprawę stosunków gospodarczych ludu pracującego, dążenie do usunięcia kryzysu gospodarczego i likwidacji bezrobocia, utrzymanie i rozbudowanie całokształtu ustawodawstwa socjalnego przez polepszenie ubezpieczeń społecznych, uproszczenie sądownictwa pracy, utrwalenie robotniczych i pracowniczych rad zakładowych i rozszerzenie ich działalności i kompetencyj, rozciągnięcie na Województwo Śląskie ustawy o płatnych urlopach oraz 8-mio godzinnym dniu pracy, udoskonalenie ustawodawstwa o ochronie warunków życia i zdrowia warstw robotniczych, polepszenie ustawy o inwalidach cywilnych, wojskowych i powstańczych z włączeniem wszystkich poszkodowanych na zdrowiu pracowników plebiscytowych, ustawowe zagwarantowanie samodzielności śląskich instytucyj ubezpieczeniowych (Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Tarnogórskiej Spółki Brackiej i Pszczyńskiego Bractwa Górniczego).

### Opiekę Zdrowia Publicznego

przez pomoc dla ubogiej ludności w dziedzinie opieki lekarskiej, pomoc dla dzieci niezamożnych rodziców w postaci posiłku w szkole, przez pieczę nad dziećmi bezdomnymi i sierotami, nad starcami, kalekami i inwalidami, przez walkę z plagą żebractwa i t. d.

### podniesienia kultury kraju i oświaty ludu

przez uchwalenie ustawy o rozbudowie miast i samorządów komunalnych na wzór zachodni, zmianę ustawy parcelacyjnej w kierunku udostępnienia w dostatecznej mierze nabywania ziemi przez warstwę pracującą, przez zakładanie uczelni zawodowo-gospodarczych, stałe udoskonalanie poziomu nauki w szkolnictwie powszechnem.

### W dziedzinie gospodarki personalnej

Wojewoda śląski winien być osobą zaufania społeczeństwa śląskiego. Z tego założenia wychodząc — dążyć będziemy aby nominacja wojewody nastąpiła zawsze po wysłuchaniu Sejmu Śląskiego jako przedstawicielstwa ludu śląskiego.

Wreszcie w dziedzinie **gospodarki finansowej** domagamy się sprawiedliwej dla ludu pracującego zmiany ustaw o podatku dochodowym, komunalnym, kościelnym, obrotowym i przemysłowym, kłaść będziemy nacisk na celową i oszczędną gospodarkę pieniężną Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego ściśle w ramach budżetu uchwalonego przez Sejm Śląski. Dążyć będziemy o zmianę ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, aby wzmocnić finanse mniejszych gmin i umożliwić im wykonanie świadczeń jakie na gminy spadają z tytułu wykonywania ustaw o opiece społecznej.

Każdemu, kto zechce z nami współpracować nad zrealizowaniem tego obfitego programu pracy, podamy chętnie rękę do wspólnej działalności, aby wspólnym wysiłkiem zbudować gmach dobrobytu i wolności społeczeństwa naszego. Pragniemy szczerze, aby przyszły Sejm Śląski, mający do spełnienia tak wielkie i ważne zadania, był Sejmem wytężonej pracy dla dobra ludu śląskiego, a szczególnie szerokich warstw pracujących.

**Zwalczać będziemy nierozważne usiłowania nieobliczalnych jednostek, zmierzające do stworzenia ze Sejmu Śląskiego terenu nieprzyzwoitej walki osobistej poniżającej powagę sejmu, a przynoszącej ujmę ludu śląskiego. Stoimy bowiem na stanowisku, iż nie po to wybiera lud śląski swych przedstawicieli do swego sejmu, by za pieniądze publiczne uprawiali burdy sejmowe, lecz po to, by za wyrażone im zaufanie pracowali dla dobra tego ludu, który swym głosem i orężem zadokumentował swą przynależność do swej polskiej Ojczyzny.**

Tak wygląda w zarysie program pracy Narodowego Ruchu Robotniczego w przyszłym Sejmie Śląskim. Na czele list kandydatów naszego ruchu stoją ludzie, znani szerokiemu ogółowi z długoletniej owocnej pracy dla wolności ziemi śląskiej i dobra warstw robotniczych Górnego Śląska:

## Lista Nr. 9.

### W okręgu I:

**Pszczyna, Rybnik, Bielsko, Cieszyn:**

1. **Roguszczak Fr.**, poseł
2. **Nowak Józef**, naczelnik poczty
3. **Brzeskot Jan**, prezes Zw. Prac. Umysł. Z. Z. P.
4. **Kowalczyk Antoni**, prezes Zw. Budowlarzy Z. Z. P.
5. **Karuga Paweł**, prezes Zw. Rob. Roln. Z. Z. P.

## Lista Nr. 7.

### W okręgu II: - katowickim:

1. **Przybyła Wiktor**, radca miejski
2. **Grajek Michał**, senator i prezes Zw. Górników ZZP.
3. **Mildner Jan**, adwokat, b. poseł, prezes Zarządu Zw. Akademików i prezes Zw. Strażaków Śl.
4. **Urbańczyk Franciszek**, członek Zarządu Związku Górników Z. Z. P.
5. **Kmjotek Artur**, cechmistrz piekarski.

### W okręgu III:

**król.-hucko - świętochłowicko - lublinieecko - tarnogórskim:**

1. **Sikora Ignacy**, urzędnik, b. poseł na Sejm Śląski
2. **Pietrzak Jan**, prezes Zw. Metalowców Z. Z. P.
3. **Dubiel Paweł**, prezes Zw. Młodzieży „Jedność“
4. **Drewniok Paweł**, członek Zarządu Zw. Kolejowców
5. **Szkolik Bernard**, sekretarz Zw. Górników Z. Z. P.

Kandydaci nasi stoją na czele poważnych organizacyj zawodowych i społecznych, stoją na czele poważnych instytucyj, co jest dowodem, że cieszą się wielkiem zaufaniem społeczeństwa śląskiego.

Dlatego też całe społeczeństwo śląskie musi sie skupić pod sztandarami

## Narodowego Ruchu Robotniczego

który broni warstwy pracujące Śląska od 40 lat i który jedynie daje gwarancję skutecznej obrony gospodarczych, politycznych i kulturalnych interesów naszego województwa i jego mieszkańców.

**Niech żyje praworządny lud polski na Śląsku!**
**Niech żyje zwycięstwo śląskiej warstwy pracującej!**

**Niech żyje Autonomia Śląska!**

# Przestroga na czasie!

Czy robotnik lub urzędnik z własnym pogodzić może sumieniem głosując do Sejmu Śląskiego, na listę p. Korfantego (Katolickiego Bloku Ludowego)? Przecież p. Korfanty to nowoczesny miljoner, wsteczny reakcjonista skrajny prawicowiec i niebezpieczny wróg dla warstw pracujących!

Wobec bliskiego terminu wyborów do Sejmu Śląskiego, rozmaite zakapturzone jednostki nie wyłączając ugrupowań partyjnych, starać się będą o głosy robotników i urzędników. Intriganci polityczni w ten sam sposób demagogiczny jak do pierwszego Sejmu Śląskiego 1922 r. starać się będą okłamywać społeczeństwo górnośląskie, a szczególnie lud pracujący. W sposób obłudny obiecywać będą złote góry, ażeby zdobyć jak największą liczbę głosów. Maklerzy polityczni, przywdzieją togę sprawiedliwych synów ludu pracującego — z maską cynicznej obłudy przymilać się będą, ażeby wyweiść w pole uczciwych wyborców, tak, jak to uczyniono podczas ostatnich wyborów do ciał samorządowych. Korfanty, sanacja, socjaliści międzynarodowi, oraz mniejszości narodowe nie wyłączając Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. (Biniszkiewicz) pójdą w zawody szukając dla siebie głupich wyborców. Powtarzamy głupich, albowiem mądry obywatel, zarówno kim jest, czy to robotnik, lub urzędnik poznawszy wyżej wymienionych skoczków politycznych, głosu swego napewno im nie odda. Ażeby zedrzeć maskę obłudy z twarzy tych rzekomych przyjaciół ludu pracującego, pozwolimy sobie uchylić rąbka tajemnicy i przedstawić tych faryzeuszy w świetle prawdy. Rozpoczniemy od nowo - bogackiego p. Korfantego, kilkakrotnego miljonera, który dorobił się miljonów na biedzie i nędzy robotnika górnośląskiego. Pan ten gdy potrzebował głosy robotników i urzędników mówił według sprawozdań stenograficznych następująco:

**Sprawozdanie stenograficzne z 8 posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 27 października 1922 r.**

Pan Korfanty.

Wysoki Sejmie! Między innemi, po tej wielkiej wojnie światowej, jeden problemat zajmuje całą ludzkość, mianowicie problemat stosunku kapitału do pracy, który w nową formę powinien być ujęty, w formę niejako konstytucyjną. Ten stary stosunek, który istniał przed wojną, pod żadnym warunkiem utrzymać się nie da. Można szukać rozmaitych rozwiązań, aby ten stosunek pracy do kapitału na innych postawić podstawach, my w każdym razie, nie stawiamy tego stosunku na podstawie walki klas, jak to czyni lewica, tylko przeciwnie, w interesie gospodarki, dążymy do tego, aby ten stosunek pracy do kapitału ustalił się na podstawie harmonji społecznej. Ustawa niemiecka o radach załogowych, jak wiadomo z historji politycznej ostatnich lat, jest lichem i marnem naśladownictwem bolszewickiej ustawy o radach żołnierskich (Głosy: och!) Tak, powtarzam, lichem naśladownictwem. Wtedy to hasło wielkie wybuchło, które szło po całym świecie i zaczęto tworzyć rady żołnierskie i rady robotnicze. Stwierdzam tylko fakt Ale jest ona lichem i marnem naśladownictwem, bo bolszewikom chodziło o rewolucję. (Głosy protestu.) Niech Panowie pozwolą, ja zaraz skończę swoje wywody. Tak, ustawa o radach załogowych bolszewizuje robotnika górnośląskiego!?!

**Sprawozdanie stenograficzne z 3 posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 17 października 1922 r.**

Pan Korfanty.

Z tej trybuny chciałbym powiedzieć że punktem honoru społeczeństwa i obowiązkiem wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych powinno być wkładanie swoich zysków w budowanie domów dla robotników. Ja mogę oświadczyć, że tam, gdzie mam wpływ tam się też tak dzieje. Na kopalniach skarbowych w roku przyszłym rozpocznie się budowa 400 pomieszczeń dla robotników, które staną się ich własnością. I to my tam przeprowadzimy. Proszę Panów, w dziedzinie polityki socjalnej klub nasz będzie czuwał nietylko, aby robotnik zdobytych praw nie postradał, ale dążyć będzie stale do tego, aby stosunek pracy do kapitału przybierał, że się tak wyrażę, formę konstytucyjną.

Tak wyglądał na zewnątrz p. Korfanty do końca 1923 r. Jednakowoż pod wpływem złota które płynęło niby lawina z tajnego skarbca ciężkiego przemysłu do kieszeni ich powiernika, tenże p. Korfanty stał się zupełnie innym człowiekiem. Złoto zrobiło swoje. Maska obłudy spadła z twarzy potentata Związku Górniczo Hutniczego i powstał prawdziwy Korfanty, taki, jaki był zawsze o ile rozchodziło się o pracującego proletarjusza. Ten nowo bogacki miljoner, na Kongresie Chrześcijańskiej Demokracji w 1925 r. w Warszawie ronił łzy nad biednym Kapitalistą i domagał się zwolnienia pracodawców od płacenia świadczeń socjalnych. Robotnik chcąc być ubezpieczonym powinien opłacać sam wszelkie składki wynikłe z tego tytułu a nie pracodawca jak tego domaga się robotnik! Z jaką nienawiścią odnosi się p. Korfanty do świadczeń socjalnych wogóle, charakteryzuje następujący fakt: Dnia 3 października 1926 r. w oDmu Związkowym w Katowicach w obecności 80 osób, sympatyków i członków Chrześcijańskiej Demokracji powiedział p. Korfanty dosłownie: Kasy Chorych, Spółka Bracka, Zakłady Ubezpieczeń na starość i niemoc to są instytucje luksusowe, które należy stopniowo zlikwidować, albo na okres 4 czy więcej lat czynności ich zawiesić. Tak sądzi o instytucjach ubezpieczeniowych powiernik kapitalistów i członek rad nadzorczych Hohenlohego, Skarbofermu i innych zakładów przemysłowych Górnego Śląska. Ten powiernik „fiducji" nie zmienił się ani o jotę, albowiem dnia 18 sierpnia 1929 r. na sali Powstańców w Katowicach z okazji 10-letniej rocznicy pierwszego powstania, ku zdumieniu słuchaczy zacytował: Piłsudski jest skrajnem lewicowcym dając Narodowi Polskiemu ustrój demokratyczny do którego nie dorósł!?! Ja Korfanty syn chłopa z Siemianowic jestem zwolennikiem prawicy, a Piłsudski z urodzenia szlacheckiego — socjalistą!?! Tak dosłownie powiedział ten „rzekomy" wielki przyjaciel robotników! Nie dosyć na tem, jako radny miasta Katowic na posiedzeniu Komisji budżetowej w marcu 1930 r. zażądał zmniejszania urzędników i robotników o 30%. Pozatem ażeby zmniejszyć budżet, należy zmniejszyć zarobki i pobory dla niższych urzędników, nie wyłączając tercjan, dozorców, woźnych, wogóle wszystkich tych, którzy nie mają średniego lub wyższego wykształcenia! Zarobek lub pobory wyżej wymienionych nie mają miesięcznie przekraczać 200 zł. Na tem samem posiedzeniu podkreślił, że renta miesięczna 50 zł dla inwalidów robotniczych zupełnie wystarcza (?). Tak przemawia na poufnym posiedzeniu ten którego dochód dzienny wynosi tysiące złotych! Za 200 zł ma się zadowolić urzędnik, a inwalida za 50 zł, tak osądził ten, który jako członek rad nadzorczych godzi się na pensje dla generalnych dyrektorów które wynoszą przeszło 100.000 zł miesięcznie. Wobec powyższego zapytujemy świat pracy, gdzie są te domy które wybudował ciężki przemysł na którego czele do końca 1926 r. stał p. Korfanty. A kto jest ich właścicielem? Zamiast domków żąda ten nienasycony reakcjonista zniesienia lub zawieszenia na długi okres czasu czynności ustaw socjalnych obowiązujących na Górnym Śląsku. Postępowe ustawy, dające pewne prawa warstwie pracującej nazywa wymysłem bolszewickiem! Słuchajcie robotnicy! Ja, syn robotnika śląskiego jak się dumnie nazywa ten powiernik kapitału, został zacofanym prawicowcem a inni szlachcice stoją na skrajnej lewicy? Tak mówi cyniczny obłudnik, który dziś śmie sięgać po głosy robotnika! To przechodzi przecież wszelkie granice przyzwoitości. Ten nienasycony w swej ambicji demagog, który kosztem wyzysku robotnika poobsadzał fotele generalnych dyrektorów, których gaże miesięczne przekraczają 100.000 zł odzywa się do robotnika ażeby jemu oddał swe głosy !?! Perfidna obłuda? Za co pytamy? Za to, że otrzymał miljony od zachłanego kapitalisty górnośląskiego? Czy ciężki przemysł za darmo p. Korfantemu dał miljony złotych? Otrzymał i dziś, jeszcze, jak twierdzą, okrężnemi drogami drogami otrzymuje judaszowskie srebrniki za zdradę, którą popełnił na warstwie pracującej. Przecież jasnem jest jak na dłoni, że uczciwą pracą nikt choćby najmądrzejszy człowiek nie dorobi się miljonowego majątku. Pytamy się Ciebie robotniku, czy ten który otrzymuje od kapitalisty miljony może być przyjacielem robotnika? Czy ten który nie życzy robotnikowi i urzędnikowi 200 zł miesięcznego zarobku, czy ten który twierdzi, że 50 zł miesięcznej renty wystarczy zupełnie dla inwalidy, może być przyjacielem robotnika? Nie, stanowczo nie. Dwom panom równocześnie służyć nie można. Pan Korfanty wyciągając rękę po głosy naiwnych robotników chce udowodnić przed społeczeństwem, że na Górnym Śląsku on jeden jest wszechwładnym panem, a nie kto inny. Chcąc w dalszym ciągu rządzić ciężkiem przemysłem potrzebne mu są głosy tych których w tak haniebny sposób wywiódł w pole. Ani jeden głos warstw pracujących nie powinien być oddany na listy tego maklerza politycznego. Ktokolwiek pójdzie na lep zakapturzonego wroga ten zaprzedaje się dobrowolnie w jarzmo niewoli fiducyjnego miljonera. Tak jak ongiś, tak i dziś, ostrzegamy Was robotnicy i urzędnicy przed zamaskowanym wrogiem świata pracy jakim jest p. Korfanty. Nie o Polskę, nie o praworządność, nie o autonomję, nie o dobrobyt szerokich warstw społeczeństwa mu się rozchodzi, tylko o zniszczenie jemu nie wygodnych przeciwników politycznych, i zatrzymanie dominującego, a intratnego stanowiska w ciężkiem przemyśle górnośląskim. Gdyby jemu na serjo zależało na przyjście społeczeństwu górnośląskiemu z pomocą, toby niewątpliwie mógł był to uczynić mając tyle ku temu sposobności. Czy to uczynił? Przenigdy. Pzez 8 długich lat, jak zasiaduje w sejmie warszawskim, ani jednego razu nie stanął w obronie ludu pracującego. A przecież na tamtejszem terenie parlamentarnym kuje się ustawy, które mają ogromne znaczenie dla warstw pracujących. Przez osiem długich lat, milczał jak zaklęty, śmiejąc się z naiwnych wyborców którzy go tamdotąd posłali. Pytamy się, dlaczego milczał? Milczał dlatego, że nie mógł krytykować publicznie tych, od których odbierał miljony złotych! Czy w Sejmie Śląskim przy liczbie 18 posłów postępował inaczej? Nic z tego! Przyszedł raz na rok, ażeby pokazać się publicznie i to było wszystko co uczynił dla swych wyborców. Człowiek zdyskredytowany przez sąd marszałkowski, pozatem stojący na usługach swych mocodawców nie mógł ani tu, ani tam wystąpić w obronie tych, których przyrzekł bronić. Kim właściwie jest p. Korfanty, niech posłuży za dalszy dowód list otwarty p. posła Buli:

**List otwarty posła Jana Buli do pana Wojciecha Korfantego.**

Chyba Pan przyzna, że tak brudnej szmaty, jak Twoja „Polonia" w całej Polsce niema. Nie biorę jej nigdy do ręki i dlatego nie odpowiadałem na Twoje zaczepki. Lecz Pan mi nie daje spokoju. Powiada Pan, że niewiele robię w Warszawie. A ile to razy Pana widziałem w Sejmie? Pierwszy raz przez trzy dni po wyborach, kiedy Pan latał od klubu do klubu podobnie jak dziad na klęczkach z prośbą, ażeby Pana wraz ze sławetną trójką gdzieś przyjęli. Potem widziałem Pana znów dopiero wtedy, kiedy chodziło o usunięcie rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącego przenoszenia sędziów. Bał się Pan o własną skórę hippopotama i byłaby się w drobne kawałki rozprysła, gdyby nie przychylność sądów i wieczna nietykalność Pańska. Chodziło o P. i Pańskie interesy, a nie o interes wyborców. Było to w oberży p. Droba w Nowym Bieruniu. Pytano się wyznawcy Pańskiego, młynarza z Boiszów, p. L. z Jedliny dosłownie i publicznie: „Gdzie jest wasz honor, gdzie jest wasz wstyd, że się możecie jeszcze za tak niebezpiecznym i powszechnie znanym oszustem, cyganem, oświadczać?" Odpowiedział p. L. dosłownie: „Korfanty jest cygan, oszust, złodziej; tego żaden z nas nie zapiera i to wiemy wszyscy. Ale on przyrzekł, że wszystko teraz naprawi i właśnie dlatego go będziemy jeszcze raz wybierali. Jeżeli tego nie zrobi, to my sami z nim obliczenie zrobimy". Prawda, że Pana doskonale bronił? Trzeci raz widziałem Pana w Warszawie, gdy chodziło o postawienie byłego ministra Czechowicza przed sąd. Tu naturalnie nie mogło Pana brakować, bo Pan masz wielką praktykę w trwonieniu grosza cudzego. Powiedz, p. Korfanty przynajmniej raz w życiu prawdę. Czy jest w tych wszystkich miljonach, które posiadasz i któreś już roztrwonił, aby jeden grosz uczciwie przez Pana nabyty? Czy tych ludzi, których Ty bez najmniejszego powodu materjalnie zniszczyłeś, podchodząc do nich pod płaszczykiem narodowym, jest dużo mniej, od włosów na twojej głowie? Jeden z twoich ongiś najbliższych ludzi, były wicemarszałek Rybarz, gdy pisałeś o zasłużonym i ogólnie szanowanym kapłanie, obecnie biskupie częstochowskim ks. Kubinie, który się trzymał opodal od Ciebie, że „ma być jako kapłan zasuspendowany" powiedział dosłownie: „Wszystek brud, gnój i smród, któremi jest p. Korfanty owalany od nóg aż het ponad głowę, musiałoby nasze społeczeństwo jakoś znieść, gdyby tylko tyle żywicy na łapach nie miał. Gdzie się tylko cudzej własności dotknie, wszystko się na jego palce lepi, a przytem ma taką dziurę w kieszeni, że choćby i całe nasze społeczeństwo zniszczył i tak mu tego długo na same k... nie styknie. Były czasy, panie Korfanty, że żaden komornik sądowy nie przyjął polecenia fantowania u Pana, wiedząc z góry, że od Pana nic nie wyniesie. tSałeś się za polskich czasów tak ciężkim miljonerem, że nawet były premjer Grabski, kiedy widział, że Chorzowa cała Polska finansować nie potrafi, polecił Tobie to zrobić w przekonaniu, że Twoje miljony i stosuneczki to potrafią. Okradłeś mnie i moją liczną rodzinę na ciężkie tysiące. Pamiętaj człowiecze, że i dla Ciebie wybije jeszcze godzina sprawiedliwości. Zamiast mi oddać moją krwawcę, brukasz Pan bezczelnie mój prawy chłopski honor. Przypuszczam że tego dość na dziś. Na życzenie stoję do dyspozycji.

Jan Bula,
rolnik i poseł do Sejmu Rzplitej Polsk.

Powyższy list odzwierciadla charakter p. Korfantego. Pomimo tych obelg i zarzutów p. Korfanty nie pociągnął p. Buli przed kratki sądowe, tak, jak by to niewątpliwie uczynił każdy inny siebie szanujący człowiek. Dlaczego? Jeżeli tego nie uczynił, to tym samym wydał na siebie wyrok, usuwający go ze szeregu ludzi uczciwych. Robotniku, urzędniku! zanim przystąpisz do urny wyborczej zastanów się, czy możesz oddać głos twój na człowieka, który nigdy twojem przyjacielem nie był, nie jest i w przyszłości nie będzie. Głosując na listę Katolickiego Bloku Ludowego popełniasz czyn karygodny wobec siebie i swej rodziny

Świat pracy powinien w dniu 11 maja oddać głosy swe tylko na listę Narodowego Ruchu Robotniczego. Posłowie wybrani ze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Narodowej Partji Robotniczej dali dowód, jak należy bronić tych, którzy żyją z pracy rąk swoich. Ostrzegamy! Ani jeden głos w dniu wyborów nie może być oddany powiernikowi nienasyconego kapitału i rozbijaczowi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

# Zamaskowani obłudnicy.

## JAK SANACYJNE NARODOWE CHRZEŚCIJAŃSKIE ZJEDNOCZENIE PRACY DOTRZYMAŁO SWYCH PRZYRZECZEŃ NAM DANYCH PODCZAS AKCJI WYBORCZEJ ROKU 1928.

Narodowy Ruch Robotniczy (N. P. R. i Z. Z. P.) w trosce o polskość i warstwę pracującą zdecydował się pójść wspólnie z N. Ch. Z. P. do wyborów roku 1928. Uczynił wprawdzie z ciężkiem sercem, ale mając dobro świata pracy na oku, nie miał innej drogi wyjścia, tem więcej, że druga strona przyrzekła popierać następujące postulaty, wysunięte przez Narodowy Ruch Robotniczy, mianowicie:

1) W walce i polepszenie bytu, o sprawiedliwy zarobek i swe prawa socjalne Narodowego Ruchu Robotniczego, uważać będzie N. Ch. Z. P. za swój święty obowiązek dopomóc ludowi pracującemu do wywalczenia swych słusznych jego praw, i do zachowania rozszerzenia zdobyczy socjalnych. N. Ch. Z. P. dopomoże, by zarobki pracowników w przemyśle, rolnictwie i leśnictwie i innych przedsiębiorstwach ustalone zostały na podstawie kalkulacji, przeprowadzonej przez Komisję, złożoną z przedstawicieli pracowników, pracodawców i rządu.

2) Opieka Społeczna, Ubezpieczenie Społeczne powinne zapewnić pracownikom dostateczny byt na wypadek choroby, inwalidztwa i na starość. Ponieważ wtym kierunku są konieczne reformy w interesie pracowników N. Ch. Z. P., dążyć będzie do tych ulepszeń. Rezerwy pieniężne i w instytucjach ubezpieczeniowych powinne być użyte na powiększenie rent dla pracowników, na budowę i ulepszenie instytucji opiekuńczej.

3) Bezrobotni: Specjalną energję użyje N. Ch. Z. P. dla zapewnienia pracy bezrobotnym. Rozwinie inicjatywę w kierunku wzmożenia budowy domów, dróg, kanałów, kolei, i nowych warsztatów pracy.

Przedewszystkiem powstańcy, uchdźcy, reemigranci, pracownicy plebiscytowi, inwalidzi wojenni, oraz wszyscy ci, którzy czynnym orężem i długoletnią pracą ofiarna dopomogli do wywalczenia Śląska z niewoli — muszą zdobyć pracę i zapewnienie bytu nie tylko w instytucjach państwowych i rolnych tu, na własnej ojczystej ziemi śląskiej. Za specjalny swój obowiązek narodowy i społeczny uważa N. Ch. Z. P. sprawę sprawiedliwego uwzględnienia górnoślązaków przy obsadzeniu stanowisk w urzędach państwowych, samorządowych i w przemyśle.

4) Reforma Rolna. Sprawiedliwość społeczna i interes narodowy na Śląsku wymagają, aby niezwłocznie została wprowadzona ustawa o reformie rolnej. Ziemia odwiecznie polska, wydarta ludowi polskiemu przez zaborców, w długich wiekach niewoli i oddana na własność magnatom niemieckiem, powinna wrócić do prawnych dziedziców tej ziemi, to jest do ludu polskiego na Śląsku, który odczuwa ogromny brak ziemi uprawnej i łąk.

5) Organizacje Zawodowe. Ponieważ niemieckie organizacje zawodowe działają tu w porozumieniu i przy poparciu swych central organizacyjnych w Niemczech, prowadzono akcję polityczną na wskroś wroga Polsce i polskim organizacjom zawodowym, N. Ch. Z. P. uważa za swój obowiązek narodowy i społeczny wystąpić do skutecznej walki z temi związkami, a poprzyć całą siłą organizacje polskie.

Takie dane nam ze strony N. Ch. Z. P. przyrzeczenie z tem zapewnieniem, że powyższe postulaty będą w najbliższem okresie czasu zrealizowane. Gdy na nasze naleganie, ażeby dane obietnice w roku 1928 w czyn wprowadzić, zwlekano, względnie dawano wymijające oświadczenia, było nam jasnem, że nas haniebnie oszukano. Potwierdzenie tejże zdrady mieliśmy w o kresie walki o podwyżkę zarobków w ciężkim przemyśle, jaką staczało Zjednoczenie Zawodowe Polskie w roku 1929. Wszystko to, co nam obiecywano, było perfidną grą, obliczoną tylko nato, ażeby zdobyć głosy warstw pracujących.

Sanacyjne Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, to ten sam obłudnik, co fiducyjny Korfanty, okłamując w bezczelny sposób tutejsze społeczeństwo. Pytamy się, czy ziściły się obietnice, które dawał p. Korfanty lub Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy? Lud śląski został przez jednego i drugiego sromotnie oszukany, dziś sami faryzeuszowie starają się znów o głosy warstwy pracującej. Czy można zdrajcom wierzyć? Nie. Kto raz zdradził, ten zawsze gotów jest do dalszej zdrady. W dniu wyborów ani jeden głos pracującego ludu nie będzie oddany na listę nowoczesnych zdrajców. Cały świat pracy głosuje tylko na listy Narodowego Ruchu Robotniczego.

# Ubezpieczeni czuwajcie!

## *BY PODOBNY LOS NIE SPOTKAŁ ZAKŁADY UBEZPIECZEŃ W POLSCE.*

Senzacją dnia jest obecnie na Węgrzech afera Centralnego towarzystwa ubezpieczeń socjalnych. Instytucja ta założona w swoim czasie przez organizacje robotnicze, przed czterema jednak laty objął ją rząd, powołując się na to, że organizacje robotnicze robią z niej narzędzie dla swych celów politycznych. I co nastąpiło? Podczas gdy dawniej Centralne towarzystwo ubezpieczeń socjalnych prosperowało znakomicie, to po objęciu go przez rząd zaczęły się coraz to częściej z rozmaitych stron odzywać głosy protestu przeciw nieudolnej gospodarce tej instytucji. W szczególności wskazywano zaś na to, że działalność Centralnego towarzystwa ubezpieczeń socjalnych nie odpowiada daleko ciężarom, jakie nałożono na podatników z tytułu ubezpieczenia socjalnego. Instytucja ta ściągała mianowicie od pracodawców 6—10% pensji, wypłacanych pracownikom, co rocznie wynosiło to około 60.000.000 pengö.

Tymczasem po upływie ostatnich 4-ech lat niedobór Centralnego towarzystwa ubezpieczeń socjalnych wynosi 30.000.000 pengö, na których pokrycie Zarząd Instytucji postanowił podwyższyć stawkę ubezpieczeniową o 1 procent.

Przeciwko temu w ostry sposób zaprotestowali przedewszystkiem pracodawcy węgierscy, którzy oświadczyli, że na wypadek wykonania tego zamiaru przez Centralne towarzystwo ubezpieczeń byliby zmuszeni wymówić posady wszystkim swem pracownikom i zamknąć przedsiębiorstwa. W niektórych sferach w związku z całą aferą forsowane jest nawet żądanie, aby Rząd natychmiast ustąpił, gdyż jest on przedewszystkiem za skandaliczną gospodarkę Centralnego towarzystwa ubezpieczeń odpowiedzialny.

Na działalność towarzystwa jaskrawe światło rzuca fakt, iż przed wojną na czele tej instytucji stał jeden dyrektor i jeden wicedyrektor, którzy funkcje swe pełnili honorowo, a obecnie towarzystwo ma jednego prezydenta z pensją ministerialną, czterech wiceprezydentów z pensjami podsekretarzy stanu, 6-ciu dyrektorów, 34 wicedyrekt. i 2773 urzędników. Przytem dzisiaj ma towarzystwo zaledwie 22 filje, podczas gdy dawniej miało 93 filje, zatrudniających ogółem tylko 600 płatnych urzędników.

Instytucja stała się właściwie towarzystwem ubezpieczeń eksponentów rządowych, emerytowanych wysokich urzędników, protegowanych dzieci rozmaitych wysoko postawionych osób, fałszerzy franków i t. d. Za wszystko to odpowiedzialny jest w pierwszym rzędzie minister opieki społecznej Vass, który należy do najbliższych współpracowników szefa Rządu.

Robotnicy w Polsce, a przedewszystkiem organizacje zawodowe, mają kardynalny obowiązek czuwania nad tem, by podobny los nie spotkał zakładów ubezpieczeń w Polsce.

Na samorząd zakładów ubezpieczeniowych jest obecnie wściekły atak ze strony rządów pomajowych, idący w kierunku pozbawienia wogóle wpływu ubezpieczonych na całokształt gospodarki w tych zakładach. Komisarze są w drodze, ubezpieczeni czuwajcie!.

# Propaganda wolnego importu węgla angielskiego do Niemiec.

Niemiecki Związek importerów węgla angielskiego w Hamburgu wydał w tych dniach sprawozdanie za rok 1929, w którym domaga się wolnego importu węgla angielskiego do Niemiec, zważywszy, że obecnie obowiązujące ograniczenie kontyngentowe nie stanowią już o rozmiarach importu kontyngentu węgla, a raczej decyduje o tem samo kształtowanie się cen. Nawet z chwilą zniesienia postanowień, dotyczących kontyngentu węgla, nie należy się spodziewać większego wzrostu zapotrzebowania na węgiel angielski. Ograniczenia kontyngentowe szkodzą nawet interesom westfalskiego przemysłu węglowego. W wypadku wprowadzenia wolnego importu z Anglii konkurencja węgla z zagłębia westfalskiego na północnym wybrzeżu niemieckim przyczyni się do powstrzymania dopływu węgla angielskiego w większych rozmiarach, aniżeli wymaga istotne zapotrzebowanie rynkowe i konieczność utrzymania angielsko-niemieckich stosunków handlowych. Konkurencja angielskiego węgla dowiodła podczas zeszłorocznej zimy, w jaki sposób można było ochronić konsumenta od nieuzasadnionej zwyżki cen. Sprawozdanie związku importerów omawia w dalszym ciągu politykę taryfową kolei niemieckich, która skierowana jest przedewszystkiem przeciwko węglowi angielskiemu.

Przywóz węgla angielskiego do Niemiec wynosił w roku ub. 5,6 milj. ton wobec 11 milj. ogólnego przywozu węgla zagranicznego do Niemiec. Z sumy powyższej przypadało 4.7 milj. ton na Hamburg, do którego to miasta dochodziło 2.5 milj. ton z zagłębia westfalskiego, przyczem należy uwzględnić, że nie cały zapas węgla angielskiego pozostał w Hamburgu. Z ogólnej konsumcji węgla w Hamburgu przypada 3,3 mil. na węgiel angielski, a 2,3 milj. na węgiel zagłębia westfalskiego.

W odniesieniu do międzynarodowego porozumienia węglowego związek importerów niemieckich dowodzi w sprawie ustalenia cen, minimalnych, że polityka taka nie przyczyni się do zmniejszenia cen konsumcyjnych. W sprawie polskiego kontyngentu węglowego do Niemiec związek podtrzymuje twierdzenie niekorzystnego oddziaływania kontyngentu tego na rynek międzynarodowy, ponieważ Polska, wzmocniona eksportem węgla do Niemiec poczyni wszelkie starania w kierunku umocnienia swego stanowiska na rynkach skandynawskich kosztem niemieckiego i angielskiego węgla.

# Traktat handlowy polsko-niemiecki.

Jakkolwiek umowa gospodarcza dopiero co podpisana — ma charakter tymczasowego tzw. Małego Traktatu, to jednak reguluje ona nieomal całokształt wzajemnych stosunków gospodarczych obu krajów. Przedewszystkiem przyznają sobie obie strony wzajemnie klauzulę największego uprzywilejowania w dziedzinie obrotu towarowego. Wskutek tego Polska będzie korzystała z około 1.400 stawek konwencyjnych niemieckich, podczas gdy Polska przyznaje Niemcom mniej więcej 700 stawek konwencyjnych, przynanych dotychczas innym państwom traktatowym. Specjalnych zniżek taryfowych celnych obydwie strony sobie nie przyznały, natomiast w dziedzinie reglamentacji obrotu towarowego udzieliły sobie znacznych kontyngentów towarów zakazanych w przywozie, względnie wywozu, a mianowicie: Niemcy przyznały Polsce kontyngent 320.000 ton miesięcznie węgla polskiego z zasadą salda, co oznacza, że ilości węgla przywiezione z Niemiec do Polski mogą być ponadto pokryte wywozem polskiego węgla do Niemiec w tych samych ilościach poza liczbą kontyngentu. Co do wywozu trzody chlewnej z Polski do Niemiec, przyznany został roczny kontyngent w ilości 200.000 sztuk świń żywych lub zabitych za pierwsze 18 miesięcy. Kontyngent ten podwyższa się na rok następny do 275 tys., zaś na dalszy rok do 350.000 sztuk. Kontyngent ten ma charakter oczywiście gospodarczy, gdyż weterynaryjne warunki dla jego wykorzystania zostały osobno uregulowane.

Ponadto przyznają Niemcy kontyngent dla przywozu z Polski do Niemiec glejty ołowianej i minji w ilości 10.000 q rocznie, oraz kontyngenty wywozowe z Niemiec do Polski, a mianowicie: smoły z węgla kamiennego w ilości 100.000 q rocznie i złomu, stosownie do warunków, ułożonych pomiędzy zainteresowanemi przemysłami, polskim i niemieckim. Z drugiej strony Polska przyznaje Niemcom pewne kontyngenty na towary zakazane powszechnie do przywozu według t. zw. listy pierwszej, jak automobile i t. d.

W dziedzinie formalności celnych przyznano sobie wzajemnie poza klauzulą największego uprzywilejowania pewne ułatwienia w zakresie wystawiania świadectw pochodzenia, jako też nacjonalizacji towarów, oraz odstąpiono od praktykowanej dotychczas w Polsce zasady co do przychodzenia towarów z obszaru celnego drugiej strony. Zasada ta musiała być dotychczas utrzymana ze względu na wojnę celną z Niemcami.

Unormowanie stosunków gospodarczych między obu krajami pociągnęło za sobą konieczność umownego uregulowania sprawy wjazdu, pobytu i osiedlania obywateli jednej strony na terytorjum drugiej. W tej mierze przyznano sobie wzajemnie największe uprzywilejowanie dla tych kategoryj osób, które muszą przebywać w drugiem państwie dla urzeczywistnienia celów traktatu. Do tych kategoryj należą przemysłowcy i kupcy oraz pracownicy na stanowiskach kierowniczych. Osoby te oczywiście podlegać będą każdorazowo obowiązującemu prawu o cudzoziemcach, a w żadnym wypadku nie będą miały prawa do żądania traktowania na równi z krajowcami.

Niemieckie spółki akcyjne, banki i t. p. o ile otrzymają zezwolenie na rozpoczęcie u nas działalności, będą traktowane na równi z podobnemi spółkami jakiegokolwiek innego kraju.

Co się tyczy uprawnień statków morskich na wodach terytorjalnych obu stron, uznane zostały w traktacie ogólne zasady międzynarodowe. W odniesieniu zaś do niemieckich towarzystw żeglugowych dla przewozu emigrantów z Polski, to mają być dopuszczone trzy największe przedsiębiorstwa tego rodzaju pod ogólnemi warunkami ustalonemi w naszem ustawodawstwie. W szczególności transport emigrantów odbywać się będzie zgodnie z naszem ustawodawstwem tylko przez Gdynię i Gdańsk, przyczem wyraźnie zastrzeżono możność odmiennego traktowania przedsiębiorstw krajowych tego rodzaju.

Umowę gospodarczą zawarto na jeden rok z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem, przewidując możność automatycznego przedłużania ważności, o ile potem nie nastąpi wypowiedzenie w terminie sześciu miesięcy.

Jeżeli chodzi o korzyści dla strony polskiej, to liczyć się można z wzrostem wywozu zwłaszcza surowców i produktów hodowlanych do Niemiec. Istnieje ponadto możliwość rozszerzenia naszej konkurencji w dziedzinie przemysłowej na zachodnich rynkach zbytu. Powodzenie nasze na tegorocznych Targach lipskich nie jest bez głębszego znaczenia.

Niemcy przez traktat odzyskują częściowo utracony wskutek wojny celnej rynek polski i występują na równych prawach w szereg innych naszych kontrahentów.

Nowa umowa gospodarcza oznacza ważny krok w kierunku ogólnej normalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych, a tem samem ogólnej ich stabilizacji.

# Światowa gospodarka węglowa.

Światowe wydobycie węgla kamiennego wzrosło w stosunku do r. 1913 o mniej więcej 1% i wynosiło w r. 1913 — 1,212,7 milj. ton wobec 1,267,3 milj. w r. 1927 oraz 1.224,6 milj. ton w r. 1928.

Ponieważ produkcja węgla w Ameryce prześcignęła w r. 1926 czasowo produkcję europejską, istniało przypuszczenie, że wzrost ten potrwa w dalszym ciągu, co się jednak nie sprawdziło. Wydobycie węgla w Ameryce zmniejszyło się w stosunku do r. 1927 o mniej więcej 25 milj. ton i wynosiło około 529,5 milj. ton, utrzymuje się zatem prawie na tym samym poziomie, jak w r. 1913, t. zn. na wysokości 532,5 milj. ton. Z powodu zmniejszenia się produkcji węgla w Europie, udział Ameryki i Europy w światowej produkcji węgla utrzymuje się na poziomie r. 1913 wyrażając się dla Europy w cyfrach 48,22%, wobec 49,75% w r. 1913, a dla Ameryki stosunek ten wynosił w r. 1928 — 43,24% wobec 31,91% w r. 1913.

Rozwój światowej produkcji węgla w poszczególnych państwach odtwarza następujące zestawienie:

| Kraje | 1913 | 1927 | 1928 |
|---|---|---|---|
| | w milj. ton | | |
| Anglja | 292 | 255,3 | 26,6 |
| Niemcy (w ob. granic.) | 140,8 | 153,6 | 150,9 |
| Polska | 41,2 | 38 | 40,5 |
| Francja | 43,9 | 51,8 | 51,4 |
| Belgja | 22,8 | 27,5 | 27,5 |
| Holandja | 1,9 | 9,3 | 10,7 |
| Rosja | 27,3 | 31,1 | 30 |
| Stany Ziednoczone | 516,6 | 539,8 | 514,2 |

Obniżenie się poziomu wydobycia węgla we wszystkich krajach, z wyjątkiem Polski i Holandji, wynikło z ogólnej depresji gospodarczej po wojnie światowej. Wzrost produkcji w Holandji i w Polsce tłumaczy się specyficznemi przyczynami. Forsowanie wydobycia węgla w Holandji uzasadnione było dążeniem tego kraju do uniezależnienia się od importu węgla z zagranicy oraz do stworzenia węgla wynika w powiększeniu się pojemności rynku wewnętrznego oraz konieczność rozszerzenia polskiego eksportu na rynki zagraniczne. Zbyt węgla polskiego zagranicą wynosił w r. 1927 — 10,4 milj. ton i wzrósł w następnym roku do 13,3 milj., podczas gdy jeszcze w r. 1922 cyfra ta nie przekraczała 5,4 milj. ton.

Rozwój eksportu węgla w Anglji był w r. 1928 w dalszym ciągu niezadawalający i uległ w tym okresie dalszemu obniżeniu, mimo niskiego już poziomu, który osiągnął tylko 55,2 na 77,9 milj. ton w r. 1913. Zbyt węgla angielskiego na poszczególne rynki europejskie kształtował się w okresie od r. 1927 do 1928 w porównaniu z r. 1913 jak następuje:

| Kraje | 1913 | 1927 | 1928 |
|---|---|---|---|
| | w milj. ton | | |
| Niemcy | 9,1 | 4,3 | 5,5 |
| Francja | 13 | 9,4 | 9,2 |
| Belgja | 2,1 | 2,3 | 2,3 |
| Holandja | 2,1 | 2,4 | 2,5 |
| Italja | 9,8 | 6,9 | 6,7 |
| Hiszpanja | 3,7 | 2,9 | 2,4 |
| Rynki północne | 10,1 | 6 | 4,5 |
| Inne kraje europ. | 4,4 | 5,4 | 5,3 |
| Ogółem: | 60,4 | 39,6 | 38,4 |

Z zestawienia powyższego wynika znaczne zmniejsznie się eksportu węgla angielskiego na rynki północne, na których usadowił się przedewszystkiem węgiel polski. Wywóz węgla z Polski na wspomniane rynki nie przekraczał jeszcze w r. 1925 — kwoty trzy czwarte miljona ton. W związku jednak z korzystną konjunkturą, która wytworzyła się po strejku angielskim, eksport węgla polskiego, wzrastają stale w następnych latach, osiągnął w r. 1928 kwotę 6.107 milj. ton rocznie, spadając w następnym roku o blisko 300 tys. ton.

Eksport węgla angielskiego do Niemiec podniósł się w stosunkun do r. 1927 nieznacznie i wynosił mniej więcej połowę eksportu z okresu przedwojenego, eksport zaś na rynki zamorskie pozostał prawie niezmieniony. Rozwój eksportu węgla z Polski przedstawia się według statystyki G. Zw. Przem. Gór Hut. w sposób następujący:

| Kraje | 1913 | 1927 | 1928 |
|---|---|---|---|
| | w milj. ton | | |
| Naturalne rynki zbytu | 6.750 | 4.662 | 5.036 |
| Państwa północne | 0.708 | 6.107 | 5.822 |
| Inne rynki zbytu | 0.362 | 1.703 | 1,730 |
| Węgiel okr. do port. i zagran. i bliżej nieokreślonych port. | 0.405 | 0.922 | 1.753 |
| Eksport ogółem | 8.225 | 13.394 | 14.341 |

Jak wynika z powyższego zestawienia, eksport węgla polskiego wzmógł się przedewszystkiem na rynki północne, na których polski przemysł węglowy staczał zaciętą walkę z przemysłem angielskim do chwili zawarcia porozumienia z Anglją. Pewnej zwyżce uległ wywóz węgla polskiego również na swoje naturalne rynki zbytu, z wyjątkiem Niemiec, których rynek otwiera się ponownie dla naszego węgla, chociaż tylko na mały kontyngent w wysokości 320 tys. ton rocznie.

## W Zagłębiu Krakowskim jest Związek Górników Z. Z. P. najsilniejszą organizacją.

Nareszcie po długich staraniach odbyły się wybory mężów zaufania do Komitetów Kopalnianach na kopalniach Jaworznickiego Towarzystwa, w których Związek Górników Z. Z. P. odniósł wspaniałe zwycięstwo.

Istniejące Komitety Kopalniane Zagł. Krakowskiego na zasadzie zawartej umowy zbiorowej pomiędzy Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych a Związkami Zawodowemi, urzędują już od kilku lat, a przeważnie w Zagł. Krakowskiem. Na kopalni Jaworznickiego Towarzystwa, tam usadowili się towarzysze z Centralnego Związku Górników, ani by to były te Komitety kop. *dziedziczne*, pomimo, że istniejące prezpisy o tych komitetach mówią, że wybory mają się odbywać co rok, to pomimo domagania się ze strony Związku Górników Z. Z. P. przeprowadzenie nowych wyborów do Komitetów kop. towarzysze z Centralnego Związku Górników z p. Papugą na czele, nie dopuszczali do tego, bo się już dawno obawiali swojej porażki. Kiedy Zw. Górn. stanowcso zażądał przeprowadzenia wspomnianych wyborów, a nawet żądanie to zostało poparte strejkiem, to wtedy Dyrekcja Jaworznickich Kopalń przyznała Zw. Górników Z. Z. P. dwuch członków do Komitetu Kop., bez wyborów tylko z nominacji, aby tem samem nie pokrzyżować planów towarzyszom, z czego wynika, że i Dyrekcja wolała mieć Kom. Kop. ze strony Centr. Zw. Górn., a nie ze strony Zw. Górn. Z. Z. P.

Gospodarka ta oprzykrzyła się wszystkiem robotnikom, a nawet także i członkom Centr. Zw. Górn., to też domaganie się przez Sekretarjat Obwodowy Zw. Górników Z. Z. P. odniosła swój skutek, tak, że przez współporozumienie się pomiędzy Związkami zawodowemi. a w tem wypadku pomiędzy Zw. Górn. Z. Z. P. a Centr. Zw. Górn., wyznaczono przeprowadzić wybory na dzień 25 marca 1930 roku na wszystkich kopalniach Jaworznickiego Towarzystwa.

Przygotowania do wyborów były bardzo gorączkowe, a przeważnie ze strony sanacji, czyli istniejącego na tamtem terenie Zw. Gospodarczego, który to związek zakładają i popierają wszystkie władze. Na ostatnią niedzielę przed wyborami, to jest 23 marca b. r., zostały zwołane wiece i zebrania tak ze strony Zw. Górn. Z. Z. P. jak i ze strony P. P. S. Sanacja zaś posprowadzała bojówki swoje z grupy Frakcji Rewolucyjnej „Grupa Biniszkiewicza" (z różnych stron, jak ze Sosnowca, Zawiercia i Krakowa, którzy to mieli za zadanie rozbijać wszystkie zebrania, tak ze strony Zjednoczenia jak i P. P. S., lecz już na pierwszem zebraniu w Jaworznie rano o godz. 10-tej dostała się tem bojówkarzom Frakcji Rewolucyjnej taka odprawa, że pogotowie ratunkowe aż pięciu musiało zebrać z placu boju i odwieść do szpitala, to też reszta zebrań odbyły się całkiem spokojnie.

Wybory zaś, które odbywały się we wtorek dnia 20. marca b. r. rano o godz. 6-tej do 18-tej miały przebieg zupełnie spokojny i dały następujący wynik:

Z kop. Piłsudski uprawnionych do głosowania 1330, głosowało 1138, z czego otrzymały: lista Zw. Górn. Z. Z. P. 781 głosów, lista P. P. S. 292 głosy, sanacja 63.

Z kop. Kościuszko uprawnionych do głosowania 797, głosowało 743, z tego otrzymał: Zw. Górn. Z. Z. P. 348 głosów, P. P. S. 249 gl., sanacja 143 gl.

Z kop. Jan Kanty uprawnionych do głosoyania 285, głosowało 255, z tego otrzymał Zw. Górn. Z. Z. P. 34, P. P. S. 185 gł., sanacja 31 gł.

Z kop. Galmanu uprawnionych do głosowania 164, głosowało 154, z tego otrzymał Zw. Górn. Z. Z. P. 129 gł, P. P. S. 15 gl., a sanacja aż 6 gł.

Powyższy rezultat świadczy najlepiej, że robotnicy Zagł. Krakowskiego przekonali się, kto jest właściwym obrońcą robotnika i dlatego też większością obdarzyli zaufaniem listę Zw. Górn. Z. Z. P.

Oby za przykładem kop. Jaworznickich poszły i dalsze kopalnie Zag. Dąbrowskiego, a im rychlej się to stanie, tem rychlej poprawi się nędza robotnicza, która w Zagł. Dąbrowskiem i Krakowskiem zakradła się przez rzekomych obrońców z P. P. S. i sanacji.

# Komunikaty.

### KOMUNIKAT NR. 15.

*Do Zarządów Filijnych Zw. Górników Z. Z. P.*

Ze względu na zbiór różnych statystyk, bez których związek nie może wykazać stanu członków względnie upływu lub też przyrostu członków, jak również nie może stwierdzić, jak wysoko jest przeciętna składka członków Zw. Górników, zwracamy się do Zarządów filijnych, by wszelkie kwestjonarjusze, sprawozdania, lub statystyczne zestawienia podawali do Związku tylko według rzeczywistego stanu członkostwa wzgl. ich składek.

Zarządy filijne mają obowiązek służyć Zarządom Głównem z pomocą pod względem zbioru statystyk, gdyż od niego wymagają to na 1-szym miejscu Walne Zebranie, wymagają tego dalej Centr. Zarząd, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Inspektorat Pracy, Międzynarodowe Biuro Pracy, Międzynarodowo - Chrześcijański Zw. Górniczy, a także i nasi członkowie, którzy interesują się pracą związkową i od czasu do czasu domagają się dokładnych statystyk.

Niestety nie wszystkie Zarządy filijne mają to zrozumienie. Są tacy, którzy podawają nam statystyki wprost fałszowane.

Otóż jako przykład podaliśmy już w jednem z przeszłych komunikatów jak umyślnie zestawia się fałszywe statystyki pod względem liczby członków, a według obrachunków miesięcznych lub też kwartalnych wykazuje się, iż posiada zaledwie połowę z podanej liczby.

Powodem tego jest niedokładne zestawienie sprzedanych znaczków na obrachunkach.

Stwierdziliśmy wypadki, że niektóre filje nie pobrały znaczków po 1,00 zł., 1,20 i 1.50 zł., ale na obrachunku figuruje bardzo wielka liczba tych składek, których rzeczywiście żaden członek w tych filjach nie płaci. Okazuje się zaraz, że odnośna filja fałszuje stan przeciętny składki, która wynosi na członka 3.00 zł. i więcej, przez co chce pokazać prezes lub skarbnik, że jego członkowie opłacają składkę wyższą od innych filij, zapominając o tem, że gdy Zarząd Główny porówną kwestjonarjusz kwartalny z obrachunkiem, albo też przeliczy ilość zapłaconych składek zestawionych na obrachunkach przez 4 wzgl. 5 tygodni, to zaraz wykazuje się fałsz, gdyż liczba wpłaconej składki przez członków spada do połowy, a nawet i więcej do faktycznego stanu członkostwa.

Wobec tego zwracamy się do Zarządów filijnych, by tego rodzaju praktykowania zaprzestano natychmiast, gdyż Zarządy filijne nie są na to, by Zarządowi Głównemu pracę utrudniać przez wprowadzenie go w błąd. Statystyki wypracowane na podstawie fałszywych danych liczb przy zmarnowaniu kilkadziesiąt godzin i zniszczeniu nadaremno materjału pisemnego, wrzucić trzeba było do kosza, gdyż inaczej skompromitowałyby się przed innemi związkami.

Aby nareszcie wykazać, które filje nieścisły podawają stan członków i składki, wykażemy to cyfrowo na następnych konferencjach obradowych.

*Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.*

### KOMUNIKAT NR. 16.

*do Zarządów Filijnych i Członków Związku Górników Zjednoczenia Zaw. Polsk.*

1) W myśl nowej ustawy opłaca bardzo wiele członków składkę VII. klasy (a 20 gr.). Zwracamy tą drogą wszystkiem zarządom jak i członkom uwagę, że znaczek tygodniowy 20 gr. jest przeznaczony wyłącznie dla całkowitych inwalidów oraz młodocianych i robotnic. Wszyscy inni robotnicy płacą składkę tygodniową w wysokości zarobku 1 godzinnego, jak to jest przyjętem we wszystkich organizacjach zawodowych w państwach zachodnio europejskich.

2) W myśl statutu art. 8 wypłaca się wsparcia temu członkowi, który przynajmniej 52 tygodnie płacił składkę i zachował wszystkie wymagania powyższego artytułu. Członek, chcąc otrzymać wsparcie, musi przedłożyć kwitarjusz członkostwa, jak również legitymację na wsparcie Funduszu Bezrobocia i tutkę zarobkową z ostatniego miesiąca przed zwolnieniem z pracy członka.

Całkowici i półinwalidzi nie mają prawa korzystania z art. 8.

3) Przy wsparciu na chorobę winien członek przedłożyć świadectwo lekarskie.

4) Wsparcia oblicza się temczasem nie według zapłaconej składki ostatniego tygodnia, ale bierze się na podstawę jako składkę przeciętna, zapłacone składki w 1 roku, to jest 52 tygodni.

5) Zwraca się specjalną uwagę na artykuł 9 statutu Zw. Górników, a zwłaszcza na przedostatni ustęp, który cytuje, iż członek, który zalega dłużej jak 4 tygodnie ze składkami, wsparcia otrzymać nie może. Różnych wymówek, że mąż zaufania nie przyszedł z znaczkami i t. p. nie uwzględnia się. Tak samo nie jest żadnem usprawiedliwieniem, jeżeli członek mówi, że nie zna statutu, gdyż statuty leżą, tysiącami w Zw. Górników i trzeba ich tylko zażądać i które można otrzymać po 10 gr. na egzemplarz.

*Zarząd Zw. Górników.*

### KOMUNIKAT Nr. 17.

**Do Zarządów Filijnych i Członków Związku Górników Z. Z. P.**

Według wydanych znaczków filjom Zw. Górników z kasy głównej okazuje się, iż skarbnicy pobierają nader wielką ilość znaczków po 20 gr., które jednakże na obrachunkach miesięcznych nadesłanych do kasy nie figurują. Aby wykazać, iż przeciętna składka filji jest wyższą od składki rzeczywistej przeliczają skarbnicy sprzedane znaczki po 20 gr. na 40 groszy, n. p. sprzedano 200 znaczków po 20 gr. = 40 zł, zrobi się zestawienie na obrachunku: 100 — 40 gr. = 40 zł. Również i z innemi znaczkami robi się to samo. Po zbadaniu kilka kwitarjuszy wykazało się, że mężowie zaufania lepią zamiast 4 znaczki w miesiącu tylko 2 znaczki a mianowicie, zamiast 4 znaczki a 40 gr. wlepiono 2 znaczki a 80 gr. albo zamiast 4 znaczki a 60 gr. wlepiono 2 znaczki a 1,20 zł. albo zamiast 5 znaczków a 20 (gdy trafią 5 tygodni) wlepia się 1 znaczek a 1,00 zł.

Zwracamy Zarządom filijnym na takie praktykowanie uwagę, iż nie wolno w ten sposób znaczków wlepiać, gdyż członek powinien mieć w przeciągu jednego roku wlepiono w kwitarjuszu 52 znaczki. Nie mając w tej liczbie znaczków wlepionych pozbywa się członków wszelkich praw wynikających z statutu naszego a co najgorsze wsparć na chorobę, bezrobocia, pośmiertne, gdyż statut wyraźnie przy każdem paragrafie dotyczącego wsparć cytuje, iż członek musi mieć, chcąc otrzymać wsparcie, tyle i tyle tygodni składek wlepionych.

Druhowie! Zważajcie na to i jeżeli mąż zaufania nie chce albo nie umie się nauczyć znaczków w odpowiedni sposób wlepiać, to Wy pouczcie go jak powinien postępować, bo macie prawo do tego, gdyż leży to w Waszym interesie.

**Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.**

### KOMUNIKAT Nr. 18.

**Do Zarządów Filijnych i Członków Związku Górników Z. Z. P.**

W ostatnich dniach zaszły wypadki, że członkowie zgłaszający się u sekr. obwodowych udzielających obrony prawnej po stwierdzeniu kwitarjuszy przez tychże wykazało się iż r. b. mają wlepione znaczki z roku ub. Ostatni taki wypadek zdarzył się u jednego z członków należącego do filji w Rudzie.

Przestrzegamy mężów zaufania lepiących takie znaczki, po stwierdzeniu faktu pociągniemy bezwzględnie danego męża zaufania do odpowiedzialności, albowiem jest to świadomem oszustwem członków naszych. Znaczki te nie mają już żadnej wartości i pozbawiają członków mających wlepione znaczki stare wszelkich praw wynikających z statutu związkowego jak wsparć i obrony prawnej.

Członkowie mający wlepione znaczki stare (miesięczne) za styczeń, luty, marzec lub w kwietniu r. b. nie chcąc utracić swoich praw, niech zgłoszą się natychmiast u sekr. obwodowych lub o ile by im to wygodniej było — wprost do Zarządu Głównego.

Zarządom filijnym zaś polecamy, by od czasu do czasu pościągały kwitarjusze członkowskie, celem przekontrolowania ich jak pod względem płacenia składek jak i sprawdzenia w nich statutem przepisanych znaczków.

**Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.**

### CZEŚĆ JUBILATOM.

W dniu 22. maja br. obchodzi druh Jan Ulfig z jego zacną małżonkom

**srebrny jubileusz**

małżeński.

Serdeczne „Szczęść Boże" zasyła

**Zarząd i członkowie filji Bytków.**
**Zarząd. Główny i Redakcja.**

### WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

W dniu 22. lutego 1930 r. zmarł członek Związku Górników Z. Z. P. filja III. Bielszowice

**ś. p. Augustyn Mnich.**

W dniu 19. kwietnia 1930 r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku na Kop. Radzionkowskiej długoletni członek Związku Górników Z. Z. P.

**ś. p. druh Cypryan Śliwa.**

We wtorek, 22. kwietnia 1930 r. zmarł długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. z Janowa Wiejskiego oraz sekretarz tej filji

**ś. p. Paweł Knappek.**

Niech odpoczywają w pokoju.

**Zarząd Główny**
**Związku Górników Z. Z. P.**

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny" Katowice